

Czarownice Mony Chollet i ich historiograficzne inspiracje. Esej historiograficzny

Łukasz Hajdrych

Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

ORCID: 0000-0002-2138-5988

artykuł recenzowany / peer-reviewed article

Od ponad 25 lat w polskiej historiografii prężnie rozwijają się różne nurty badań, które w centrum swojego zainteresowania stawiają zagadnienie nowożytnych procesów o czary¹. Wśród najważniejszych polskich historyków, którzy tylko w ostatnich latach zajmują się tym tematem, wymienić należy między innymi Tomasza Wiślicza, Jacka Wijaczkę oraz Małgorzatę Pilaszek. Jednocześnie, wraz ze wzrostem popularności różnorodnych serwisów popularnonaukowych, które uprzystępniają oraz upowszechniają wyniki nierzadko trudnych do zrozumienia dla niewyrobionego odbiorcy badań, wzrasta zainteresowanie życiem codziennym w minionych wiekach. Choć wielka polityka nadal dominuje w powszechnym postrzeganiu tego, „czym tak naprawdę jest Historia”, to coraz częściej na łamach portali internetowych oraz na sklepowych półkach znaleźć można artykuły i książki popularnonaukowe, które podejmują temat na przykład historii kobiet, religii czy przestępczości w dawnych wiekach. Rozbudzający zbiorową wyobraźnię temat nowożytnego „czarownictwa” łączy wszystkie te, bardzo w ostatnich latach popularne, zagadnienia.

Tym, co wyróżnia *Czarownice. Niezwyciężoną siłę kobiet* – przedmiot mojego zainteresowania w tym tekście – na tle innych popularnych obecnie publikacji, jest osoba autorki. W odróżnieniu bowiem od większości osób podejmujących się pisania na ten temat Mona Chollet nie jest ani historyczką, ani religioznawczynią, lecz pisarką i eseistką. Na swoim koncie posiada liczne artykuły, drukowane między innymi w „Charlie Hebdo”, jak również nagrywane dla internetowego Arte Radio materiały radiowe, w których porusza temat różnorodnych problemów społecznych, przede wszystkim współczesnego feminizmu oraz mediów.

1 Aby oddać sprawiedliwość klasykom gatunku, należy jednak przyznać, że podobne badania na Zachodzie ewoluują nieprzerwanie co najmniej od przełomu lat 60. i 70. XX w. – czasów, gdy w Polsce publikował na ten temat niemal wyłącznie Bohdan Baranowski. Jego prace, ze względu na znaczące niedociągnięcia metodologiczne, zdążyły się dziś poważnie dezaktualizować.

Czarownice... nie odbiegają znacząco od tej tematyki – to obszerny esej feministyczny, w którym Mona Chollet skupia się na postaciach współczesnych kobiet, niegodzących się na zastany porządek społeczny. Ze względu na głoszone poglądy bohaterki *Czarownice...* nierzadko spotykają się z ostracyzmem ze strony swojego otoczenia. Szukając wspólnych wartości, odwołują się one do tradycji prześladowanych przed wiekami czarownic, upatrując w nich swoich duchowych przodkiń. Kobiety te różni niemal wszystko: religia, wykształcenie, pozycja zawodowa, stan cywilny, łączy zaś jedno – potrzeba poczucia wsparcia i zrozumienia ze strony innych, podobnie myślących o współczesnym społeczeństwie kobiet. Odwołując się do hasel takich jak: „czarownica”, „czary”, „polowania”/„prześladowania”, bohaterki opowieści Mony Chollet są w stanie stworzyć z jednej strony zwarty, a z drugiej bardzo egalitarny i łatwo modulowany, ponadwyznaniowy i ponadnarodowy ruch kobiecy:

Jako że czary są pewną praktyką, nie musi im towarzyszyć żaden kult religijny, acz bez trudu mogą się z nim łączyć – objaśnia Mael, francuska czarownica. – Nie ma między nimi zasadniczej sprzeczności. Dlatego czarownice znajdujemy wśród wyznawczyń religii monoteistycznych (chrześcijaństwa, islamu, judaizmu), istnieją czarownice ateistki, czarownice agnostyczki oraz czarownice wyznające religie pogańskie i neopogańskie (politeizm, wiccaizm, kultury hellenistyczne itp.) [Chollet 28-29].

Z tego względu *Czarownice...* Mona Chollet są książką bardzo aktualną i współczesną, w umiarkowanym stopniu odwołującą się do tematyki historycznych, nowożytnych procesów o czary i polowania na czarownice. Niemniej, tak jak bohaterki eseju odwołują się do przeszłości, poszukując w niej wartości, które mogłyby wspólnie respektować, tak i jego autorka rości sobie prawo do opisywania i wyrokowania na temat minionych epok, odwołując się do szeregu bardziej, mniej lub całkowicie nieartykułowanych

prac historycznych (które jednak, jeśli wyczytać się dokładnie w tekst, łatwo odnaleźć). Celem, który stawiam sobie w tym tekście, jest prześledzenie tych inspiracji oraz pokazanie tego, w jaki sposób – poprzez nadmierne wyolbrzymienie – umniejszają one zamierzony przekaz autorki.

Na pierwszym miejscu spośród wszystkich przywoływanych przez Chollet prac wskazać należy te, które określić można zbiorczym terminem „nurt feministyczny”. To najszerszej reprezentowana grupa tekstów, wśród której znaleźć można takie autorki, jak: Colette Arnould (*Histoire de la sorcellerie*), Françoise d'Eaubonne (*Le Sexocide des sorcières*), Barbara Ehrenreich i Deirdre English (*Sorcières, sages-femmes et infirmières. Une histoire des femmes soignantes*), Matidla Joslyn Gage (*Woman, Church and State. The Original Exposé of Male Collaboration Against Female Sex*) oraz Carol F. Karlsen (*The Devil in the Shape of a Woman. Witchcraft in Colonial New England*). Jeśli chodzi o jakość wybranych prac, to są one dość nierówne – część z nich jest dość aktualna oraz inspirująca, wiele jednak jest tendencyjnych i pisanych pod tezę. Autorka jednak nie analizuje szerzej ich treści, a zamiast tego wyjmuje z nich pojedyncze frazy albo koncepcje, przedstawiając je autorytarnie jako fakty, nie dostrzegając, że wiele z nich ma rację bytu tylko w ramach (czasowych, terytorialnych etc.) nakreślonych przez cytowane przez nią autorki. Niekiedy zresztą koncepcje te, pozbawione swojego szerszego tła i nieznaniusowane, wzajemnie się wykluczają, na przykład gdy Chollet z jednej strony pisze o tym, że w przeważającej liczbie ofiarami procesów o czary były kobiety stare, zepchnięte już na margines społeczny, z drugiej zaś wspomina, że procesy te były ukierunkowane na złamanie u kresu średniowiecza kobiet ekonomicznie uniezależniających się stopniowo od mężczyzn [35, 37] – twierdzenie wewnątrznie sprzeczne, gdyż albo dominującymi ofiarami procesów czarownic byłyby kobiety w sile wieku, albo kobiety już nienadające się do pracy, zepchnięte na margines. Prace te, mimo swojej niewątpliwej wartości, dobrane są zresztą dość przypadkowo, można byłoby się spodziewać wśród ich autorek między innymi Lyndal Anne Roper czy w przypadku odniesień do społeczeństw nowożytnych – Natalie Zemon Davis.

Nad całym „nurtem feministycznym” w narracji Chollet dominuje jednak wyraźnie jedna praca: *Caliban and the Witch. Women, The Body and Primitive Accumulation* Silvii Federici, włosko-amerykańskiej historyczki piszącej w duchu marksistowsko-anarchistycznym. Jest to praca tyleż ciekawa i inspirująca, co dla niewyrobionego historyka trudna i łatwo sprowadzająca na manowce. Federici ma bowiem tendencję do nieuzasadnionego uniwersalizowania głoszonych przez siebie tez – jako świetna historyczka, doskonale posługująca się swoim warsztatem, nie raz i nie dwa umiejętnie maskuje fakt, że to, co – zdawałoby się – pozornie odnosi się w jej narracji do całej Europy, w rzeczywistości ma przełożenie wyłącznie na Europę na zachód od Łaby. Nie jestem pierwszym, który to niebezpieczeństwo dostrzega, zostało ono na różnych polach skrytykowane już dawniej przez zachodnich historyków [Blank 163-165]. Chollet daje się uwieść tej barwnej narracji,

przyjmując ją za pewnik i referując za Federici między innymi tezy o tym, że polowanie na czarownice zostało rozpełtane w celu złamania rosnącej pozycji społecznej kobiet u schyłku średniowiecza (pomimo że nawet inne prace feministyczne pokazują, iż ówczesna pozycja kobiet była niekiedy bardzo niska [Bogucka 65-114]), a także że była to forma zawodowej walki medyków z zielarkami. Obie tezy są co najmniej trudne do obronienia, a już na pewno nie mają przełożenia na cały świat – nawet w odniesieniu do realiów Europy Zachodniej obronić je można, wyłącznie obwarowując się stosownymi zastrzeżeniami co do specyfiki konkretnego regionu, a w odniesieniu do Europy na wschód od Łaby nie mają już żadnego zastosowania. Dość powiedzieć, że chociażby ogromna dysproporcja w dostępności do zawodowych medyków i zielarek skutkowałą tym, że obie grupy nie mogły stanowić dla siebie żadnej konkurencji. Polskie czy ukraińskie odbiorczynie książki nie znajdą zatem u Chollet swoich „rodzimych” przodków, lecz jedynie zamaskowane pod płaszczykiem uniwersalności czarownice francuskie, włoskie czy angielskie.

Obok historiografii pisanej w duchu feministycznym wśród inspiracji Chollet można znaleźć także kilka pozycji skupionych wokół tradycji francuskiej szkoły Annales. Nurt ten reprezentowany jest w *Czarownicach...* przez dwóch autorów – Jeana Delumeau oraz Guya Bechtela (dołączono przede mną do tej grupy poprzez osobę Emanuela le Roy Laduriego, jego nauczyciela). Podobnie jak w przypadku większej części tradycji feministycznej przyjętej przez Chollet, tak i nurt szkoły Annales traktowany jest przez nią bardzo wybiórczo, jako potwierdzenie tej czy innej formułowanej myśli na temat przeszłości. Delumeau jest zatem przywoływany wyłącznie w kontekście jednej ze swoich prac, w której stwierdza, że Alvarus Pelagius był intelektualnym fundamentem klerikalnego mizoginizmu [Delumeau 357]. Bechtela przywołuje z kolei Chollet kilkakrotnie, nie powołując się jednak na jego opinię co do takiego lub innego problemu, ale wykorzystując jego prace jako potwierdzenie ogólnych twierdzeń przywoływanych w większości opracowań poświęconych historii europejskiego polowania na czarownice (np. do podkreślenia, że nie było to zjawisko średniowieczne, lecz nowożytne). Brak tu chociażby Michele Perrot, Rogera Chartiera czy Michela de Certeau (który doskonale wkomponowałby się w narrację Chollet na temat wydarzeń w Louviers i Loudun), a których stwierdzenia pozwoliłyby spojrzeć na opisywane dzieje w mniej autorytarny sposób.

Za wprost sygnalizowanymi w postaci przypisów odwołaniami do różnych nurtów historiograficznych w opowieści Chollet na temat przeszłości można jednak odnaleźć także starsze, nieprzywoływane wprost, prace. Roboczo nurt ten nazywam „romantycznym”, w znacznej mierze bowiem zakorzeniony jest w najstarszej i najbardziej klasycznej dla kręgu frankofońskiego pracy – słynnej *Czarownicy* autorstwa francuskiego filozofa i historyka, Julesa Micheleta.

Michelet urodził się w czasach, gdy w Europie dogasały ostatnie stopy. Anna Göldi, szwajcarska służąca, której przykład lubi przywoływać Chollet, zginęła na stosie niespełna dwie dekady przed narodzinami Micheleta. Jego

pokolenie było pierwszym w skali całej Europy żyjącym w świecie, w którym obowiązywał zakaz stosowania tortur i wydawania wyroków śmierci w sprawach o czary – pokoleniem, które musiało się zmierzyć z wierzeniami oraz przekonaniem swoich rodziców i dziadków i mentalnie je przepracować. Najczęstszą reakcją przedstawicieli pokolenia Micheleta była drwina. Wyśmiewając logikę (czy raczej – w swoim własnym mniemaniu – brak logiki), która stała za procesami o czary, starało się ono odciąć od dawnych praktyk i udowodnić samemu sobie, że nie byłoby już zdolne dopuścić się tych samych czynów.

Oto kilka cytatów z *Czarownic...* (podkreślenia moje – Ł.H.): „Procesy o czary opierały się na **wyssanych z palca oskarżeniach** – o nocne loty na sabat, zawieranie paktów z Diablem i odbywanie z nim stosunków płciowych – które, jak się zdaje, w rezultacie zepchnęły czarownicę w jakąś **sferę urojeń**, wyrывая ją z kontekstu historycznego i pozabawiając wszelkiego zakorzenienia” [Chollet 10]; [o dyrektora muzeum w Brugii, opowiadającym o procesach o czary]: „Wypowiadał te słowa z uśmiechem, jak gdyby fakt, że ktoś ma w swoim drzewie genealogicznym **niewinną istotę** zamordowaną w wyniku **urojonych oskarżeń**, był co najwyżej zabawną anegdotką, którą można opowiedzieć znajomym” [11]; „Prześladowania te składamy czasami również [...] na karb jakiegoś religijnego fanatyzmu, uosobianego przez **zwyrodniałych inkwizytorów**” [11]. Esej Chollet jest bardzo emocjonalny, autorka nie stroni od szafowania wielkimi wyrażeniami – czarownice zawsze są „niewinnymi istotami”, oskarżyciele kierują się „urojonymi oskarżeniami”, a sędziowie są „zwyrodniali”. To określenia zaczerpnięte, mniej lub bardziej świadomie, właśnie z literatury pokolenia, które urodziło się na przełomie XVIII i XIX wieku. Bez trudu można je odnaleźć nie tylko u Micheleta, ale także u Józefa Mickiewicza czy Ryszarda Berwińskiego: „Wykorzystałem w pierwszym rzędzie roczniki inkwizycji i **brednie dominikańskie** (Bicze, Młoty, Mrowiska, Chłosty, Latarnie itd., oto tytuły ich książek). Później czytałem dzieła członków parlamentu, sędziów świeckich, którzy przychodzą po mnichach, **po gardzają nimi, a są nie mniejszymi od nich głupcami**. [...] Inteligenty de Lancre, urzędnik z Bordeaux za panowania Henryka IV, bardzo wyrobiony polityk, w sprawach czarów spada do poziomu jakiegoś Nidera czy Sprengera, **głupawych mnichów z piętnastego wieku**” [Michelet 16]; „Kim był ten, kto jako pierwszy **skłzamał, pomylił się lub wprowadził w błąd innych** opowiadając, co rzekomo widział lub słyszał z opowieści tych, którzy uczestniczyli w sabacie?” [Muzeum Literatury 37]; „Nie są to narodowe, rodzimą wyobraźnią ukształtowane postacie, ale są kosmopolitki; nie w tym lub owym kraju urodzone i wychowane, ale spłodzone na drodze rozstajnej pomiędzy światem doczesnym a wiecznym z ojca **wojującego kościola** i z **matki ciemnoty**” [Berwiński 181].

Zakorzenienie w takiej, a nie innej literaturze przedmiotu, połączone z brakiem odpowiedniego warsztatu i kompetencji do formułowania bardziej zniuansowanej narracji o przeszłości, doprowadziło, moim zdaniem, do powstania opowieści, która z jednej strony poprzez swoją „sensacyjność” nie oddaje sprawiedliwości dawnym

czarownicom, z drugiej zaś może łatwo zostać storpedowana przez odbiorców nieidentyfikujących się z ruchem feministycznym. Mona Chollet zbyt łatwo bowiem i nazbyt wartościująco przenosi współczesne kategorie myślenia o świecie na społeczeństwa średniowieczne i nowożytne, starając się połączyć historyczne czarownice z feministkami, chociaż te z ruchem feministycznym nie tylko nie miały przecież nic wspólnego, ale wręcz idee takie byłyby dla nich całkowicie niezrozumiałe. W efekcie opowieści Chollet o historycznych czarownicach bliżej myślowo do romantycznej wizji czarownictwa z połowy XIX wieku niż współczesnego postrzegania tego problemu, dużo bardziej neutralnego i oszczędnego w szafowaniu podniosłymi epitetami. Poprzez przyjęty język i styl narracji Chollet mimowolnie szkodzi swojej własnej książce – banalizuje i stawia pod znakiem zapytania formułowane tezy, narażając się na zniechęcenie do siebie czytelnika, podczas gdy zasadnicza część jej książki (ta dotycząca współczesności) porusza ważne i warte artykułowania problemy oraz postulaty.

Lista prac cytowanych

- Arnould, Colette. *Histoire de la sorcellerie*. Editions Talandier, 2009.
- Bechtel, Guy. *La Sorcière et l'Occident. La destruction de la sorcellerie en Europe des origines aux grands bûchers*. Editions Plon, 1997.
- . *Les Quatre Femmes de Dieu: La putain, la sorcière, la sainte et Bécassine*. Pocket, 2003.
- Berwiński, Ryszard. *Studia o guslach, czarach, zabobnach i przesądach ludowych*. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1984.
- Blank, Gary. “Marxism, Gender and ‘the Transition’: A Comparative Review of Federici and Seccombe”. *Analyze. Journal of Gender and Feminist Studies*, no. 2, 2014, pp. 161-171.
- Bogucka, Maria. *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*. Trio, 2006.
- Chollet, Mona. *Czarownice. Niezwyciężona siła kobiet*. Translated by Sławomir Królak, Wydawnictwo Karakter, 2019.

- Delumeau, Jean. *Strach w kulturze Zachodu XIV-XVIII w. Oblężony gród*. Translated by Adam Szymanowski, Volumen, 2011.
- d'Eaubonne, Françoise. *Le Sexocide des sorcières*. L'Esprit Frappeur, 1999.
- Ehrenreich, Barbara, and Deirdre English. *Sorcières, sages-femmes et infirmières. Une histoire des femmes soignantes*. Cambourakis, 2015.
- Federici, Silvia. *Caliban and the Witch. Women, The Body and Primitive Accumulation*. Autonomedia, 2009.
- Gage, Matidla Joslyn. *Woman, Church and State. The Original Exposé of Male Collaboration Against Female Sex*. Persephone Press, 1980.
- Karlsen, Carol F. *The Devil in the Shape of a Woman. Witchcraft in Colonial New England*. W.W. Norton & Company, 1998.
- Michelet, Jules. *Czarownica*. Translated by Maria Kaliska, Czytelnik, 1961.
- Muzeum Literaturny im. Adama Mickiewicza w Warszawie, rkp 127.

Abstract

Mona Chollet's *Witches* and Their Historiographical Inspirations. Historiographical Essay

Łukasz Hajdrych

The author analyzes the historiographical inspirations that guided Mona Chollet while preparing her latest feminist essay on symbolic violence against women. The text presents not only the works explicitly indicated in the references, but also those to which the author evokes involuntarily at the linguistic level. Chollet's optics and style, rooted in the 19th-century

perception of witchcraft and witches, trivialize the message of the book, downplaying the meaning of important and noteworthy problems faced by women in the 21st century.

keywords: witchcraft, witches, feminism, gender inequality, social inequality

